

PRACE GEOGRAFICZNE

zeszyt 162, 2020, 13–30

doi: 10.4467/20833113PG.20.010.13097

Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ

Komisja Geograficzna, Polska Akademia Umiejętności

Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego

ARCHITEKTURA SZKÓŁ WYŻSZYCH W POLSCE. WSPÓŁCZESNE TRENDY W PROJEKTOWANIU KAMPUSÓW AKADEMICKICH

Tomasz Kapecki

Architecture of higher education institutions in Poland. Contemporary trends in the design of academic campuses

Abstract: The introduction presents a brief historical outline of the development of higher education in Poland, starting with the Krakow Academy, focusing on the recent history, and discussing the achievements of the 1970s in more detail. It was an important period for the architecture of universities, which, after a short time of socialist realism, began to draw from the experiences of modernism. The main topic of the study is the architecture created after 2004, after Poland joined the European Union. A rapid increase in investment in higher education infrastructure was observed at that time, by some referred to as a construction boom at Polish universities. Over the decade, a large part of the existing assets was modernized, and several dozen new investments were completed. The article describes the achievements of this period, focusing first on the analysis of the architecture of individual buildings, and then assessing the quality of recently completed campuses in terms of their design, composition and spatial form. Architectural achievements at Polish universities are compared with examples of academic buildings and campuses from Western Europe and with contemporary trends in the design of academic campuses.

Keywords: university, public space, campus, academic campus design, megacampus

Zarys treści: We wstępie przedstawiono krótki rys historyczny rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce, zaczynając od Akademii Krakowskiej, skupiając się na historii najnowszej, szerzej omawiając dokonania lat 70. ubiegłego wieku. Jest to ważny okres dla architektury szkół

wyższych, która po krótkim czasie socrealizmu zaczęła czerpać i czerpie do dziś z doświadczeń modernizmu. Głównym tematem opracowania jest architektura powstała po 2004 r., po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej. To w tym czasie nastąpił lawinowy wzrost inwestycji w szkolnictwie wyższym, przez niektórych określany mianem boomu budowlanego na polskich uczelniach. W ciągu dekady zmodernizowano dużą część istniejących zasobów, zrealizowano kilkadziesiąt nowych inwestycji. W artykule opisano dokonania z tego okresu, skupiając się w pierwszej kolejności na analizie architektury pojedynczych obiektów, a następnie zagłębiając się w ocenę nowych kampusów pod kątem założeń projektowych, kompozycyjnych i przestrzennych. Odniesieniem dla wniosków z oceny dokonań inwestycyjnych polskich uczelni są przykłady architektury szkół wyższych i kampusów z krajów Europy Zachodniej oraz analiza współczesnych trendów w projektowaniu kampusów dydaktycznych.

Słowa kluczowe: uczelnia, przestrzeń publiczna, kampus, projektowanie kampusów akademickich, megakampus

Historia szkolnictwa wyższego w Europie i w Polsce

Historia europejskich uniwersytetów sięga odległych czasów – pierwsze wzmianki na ich temat pochodzą z początku XI i XII w. (Uniwersytet Boloński – 1088 r., Uniwersytet Paryski – 1100 r., Oxford – 1167 r., Cambridge – 1209 r.). Daty założenia tych najstarszych uczelni uświadamiają długą drogę, jaką przeszło szkolnictwo wyższe, a zarazem jak dużo dzieli współczesne budynki od ich protoplastów. Obiekty w Cambridge i Oxfordzie przetrwały do obecnych czasów w niezmiennym formie i układzie wewnętrznym. Są doskonałym przykładem budynków świeckich w stylu gotyckim. Również do dzisiaj można podziwiać architekturę końca XVIII w. i początku XIX w. (Uniwersytet Fryderyka Wilhelma w Bonn – 1818 r., Uniwersytet Londyński – 1826 r., Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Pięknych w Paryżu – 1830 r.). Klasycystyczna zazwyczaj architektura tych budynków odpowiadała ówczesnym potrzebom kształcenia, była nowoczesna i funkcjonalna. Cechą charakterystyczną tych dużych gmachów są ich osiowe, wręcz pałacowe założenia i taki sam, symetryczny układ przestrzenny. Mieliśmy do czynienia z budynkami murowanymi, o bogatym detalu stosowanym na elewacjach, portalach, gzymsach, a także we wnętrzach. Początek XIX w. przyniósł istotne zmiany cywilizacyjne, związane z rewolucją techniczną i naukową. Projekt nowej siedziby Bauhausu w Dessau, zrealizowany w 1925 r. przez Waltera Gropiusa, stał się zarzewiem światowej transformacji architektonicznej. Rewolucyjne zmiany w wyrazie architektonicznym i układzie funkcjonalnym przetrwały do dziś. Funkcjonalność i duże możliwości aranżacyjne wnętrza to również cechy współczesnej architektury użyteczności publicznej, w tym szkół wyższych.

Rozwój polskiego szkolnictwa i związanej z nim architektury uczelni trwał od XIV w. (Akademia Krakowska – 1364 r., późniejszy Uniwersytet Jagielloński) aż do drugiej połowy XVIII w., do czasu rozbiorów (Kolegium Jezuickie – 1611 r.,

późniejszy Uniwersytet Poznański; Akademia Lwowska – 1661 r., obecnie Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki). W 1702 r. utworzono we Wrocławiu, wówczas pod panowaniem Habsburgów, jezuicką Akademię Leopoldyńską, która od 1945 r. funkcjonuje jako Uniwersytet Wrocławski. W 1816 r. założony został przez Komisję Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Uniwersytet Warszawski. Po zakończeniu I wojny światowej w Polsce powstało kilka uniwersytetów państwowych w Warszawie, Poznaniu i Wilnie. W Krakowie w 1919 r. otwarto działającą do dzisiaj Akademię Górniczo-Hutniczą. Przed wybuchem II wojny światowej w Polsce znajdowały się 32 uczelnie, w tym 14 akademii (Kapecki 2015).

Architektura szkół wyższych w Polsce w latach 1945–2000

Okres po II wojnie światowej rozpoczął się od odbudowy ze zniszczeń wojennych. Stosunkowo szybko, bo już w grudniu 1945 r., uruchomiono część budynków Uniwersytetu Warszawskiego (Kampus przy Krakowskim Przedmieściu). W 1945 r. powstały przy Akademii Górniczej wydziały politechniczne, które w 1947 r. przeniesiono do zaadaptowanych na ten cel dawnych austriackich Koszar im. Arcyksięcia Rudolfa, które do dzisiaj stanowią kampus Politechniki Krakowskiej. Lata 1949–1956 to dalsze inwestycje w obiekty dydaktyczne, prowadzone w ramach obowiązującej wówczas doktryny realizmu socjalistycznego, definiowanej jako „socjalistyczne w treści i narodowe w formie”. Powstałe wówczas budynki mają wyraźnie socrealistyczny detal. Są monumentalne, mocno przeskalowane, symetryczne, z dużą ilością elementów zdobniczych: attyki, kolumnady, pilastry. Wzorcowym przykładem architektury z tego okresu są pawilony C-1 i C-2 zaprojektowane przez Eryka Moja na terenie krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej.

Połowa lat 50. ubiegłego wieku to powolne wyzbywanie się detalu i ponowna fascynacja modernizmem. W latach 60. na przedłużeniu kampusu dydaktycznego krakowskiej AGH trwa budowa miasteczka studenckiego, składającego się z 19 domów studenckich, którego projektantem był Tomasz Mańkowski z zespołem. To jeden z nielicznych przykładów dobrej modernistycznej architektury na tak dużą skalę. W 1964 r. Uniwersytet Jagielloński przekazuje do użytkowania modernistyczny budynek Collegium Paderevianum autorstwa Zbigniewa Olszakowskiego i Józefa Gołąba. Mocno przebudowany, obniżony, stanowi dzisiaj część kompleksu Wydziału Filologicznego. W 1965 r. powstaje kampus Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, powołanego do życia w 1944 r., którego zabudowę stanowi 30 budynków zarówno dydaktycznych, jak i mieszkalnych.

Koniec lat 60. to dominacja architektury modernistycznej, stanowiąca wręcz wytyczną projektową dla nowych obiektów, obowiązującą aż do końca lat 80. XX w. Powstają prostopadłościowe, wielopiętrowe budynki wydziałowe, które najczęściej

koegzystują z mniejszymi formami zawierającymi duże pomieszczenia o specjalnym charakterze, np. aule na uczelniach humanistycznych lub hale technologiczne na uczelniach technicznych. Zastosowane przy ich budowie rozwiązania konstrukcyjne i materiałowe nie były jeszcze doskonałe, jednak na tle architektury klasycznej, przedwojennej i socrealistycznej, powojennej był to prawdziwy skok cywilizacyjny, stanowiący w praktyce realizację hasła Sullivana „form follows function”. Powstała nowoczesna jak na tamte lata architektura, która przetrwała próbę czasu. Do jej osiągnięć z tego okresu często odwołują się współczesne realizacje. Niektóre z nich, jak zespół budynków Wydziału Mechanicznego Politechniki Krakowskiej na Czyżynach z 1976 r., zaprojektowany przez Witolda Cęckiewicza z zespołem, stanowi do dzisiaj przykład architektury, która może konkurować z najnowszymi rozwiązaniami (fot. 1). To, co odróżnia ją od teraźniejszych realizacji, to głównie schematyczne układy wnętrza, niewielkie hole i korytarzowa komunikacja. Są wynikiem innego systemu kształcenia oraz niewielkiego zapotrzebowania użytkowników na przestrzeń publiczną, bez której współczesne budynki dydaktyczne nie mogłyby prawidłowo



Fot. 1. Zespół budynków Wydziału Mechanicznego Politechniki Krakowskiej w Czyżynach (fot. T. Kapecki)

Photo 1. Premises of the Faculty of Mechanical Engineering of the Cracow University of Technology in Czyżyny (photo by T. Kapecki)

funkcjonować. Przykładem w pełni modernistycznego kampusu jest oddany do użytkowania w 1973 r. kampus Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. To spójny, dobrze zaprojektowany i, co ważne, zrealizowany w całości kompleks zabudowy akademickiej. Założenie oparte jest na dwóch osiach, na których styku znajduje się budynek rektoratu, a przed nim przestrzeń publiczna w formie placu z dużą fontanną i miejscami do siedzenia. Realizację koncepcji nadzorował Ryszard Karłowicz, a poszczególne obiekty projektowali członkowie jego zespołu.

Początek lat 90. to okres zmian ustrojowych, powolna przebudowa gospodarcza kraju i, co najważniejsze, zmiana świadomości społecznej. To czas najbardziej dynamicznego wzrostu liczby młodych ludzi podejmujących naukę na studiach wyższych. Jednak stan polskiej gospodarki oraz możliwości finansowe nie były w stanie zapewnić wszystkim chętnym odpowiedniego standardu studiowania. Tylko nieliczne uczelnie zdecydowały się w tym okresie na budowę nowych obiektów i rozbudowę istniejących kampusów. Przykładem nowych inwestycji jest krakowski Uniwersytet Ekonomiczny (wówczas Akademia Ekonomiczna), który zdecydował się w latach 1995–1999 na budowę na terenie kampusu przy ul. Rakowickiej budynku dydaktycznego i hali sportowej zaprojektowanych przez Romualda Loeglera i Józefa Białasika (Kapecki 2015). Inne szkoły wyższe również zostały zmuszone do powiększenia bazy lokalowej w odpowiedzi na rosnącą z roku na rok liczbę studentów. Działania takie podjęły wówczas m.in. Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, rozbudowując Kampus Morasko (budynek Wydziału Fizyki), Uniwersytet Wrocławski (budynek Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii), Politechnika Wroclawska (budynek Wydziału Budownictwa Lądowego) oraz Politechnika Warszawska (gmach Biblioteki Głównej).

Polska architektura szkół wyższych na początku XXI w.

W dwóch pierwszych dekadach XXI w. powstało wiele nowych inwestycji akademickich współfinansowanych ze środków funduszy unijnych, początkowo głównie dydaktyczno-naukowych, następnie laboratoryjnych i badawczych, a także gmachy szkół artystycznych. Część z nich, w tym założenia kampusów UAM, UG i UJ, finansowana była ze środków krajowych w ramach programów wieloletnich.

Na szczególne wyróżnienie zasługują budynki projektowane na działkach śródmiejskich. Najczęściej są to obiekty o atrakcyjnej formie, dobrze wpisane w kontekst zarówno architektoniczny, jak i urbanistyczny. Jako przykłady wymienić należy Auditorium Maximum – zespół wykładowo-konferencyjny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, projekt Biura Architektonicznego WIZJA z 2005 r. (fot. 2), nowy budynek wrocławskiej ASP zaprojektowany przez Pracownię Architektury Głowacki z 2012 r. (Mycielski 2013), a także jedną z najnowszych realizacji, wielokrotnie nagradzany



Fot. 2. Auditorium Maximum – zespół wykładowo-konferencyjny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie z 2005 r. (fot. T. Kapecki)

Photo 2. Auditorium Maximum – didactic and conference complex of the Jagiellonian University in Kraków completed in 2005 (photo by T. Kapecki)

budynek Wydziału Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (obecnie Szkoła Filmowa im. Krzysztofa Kieślowskiego) z 2017 r. zaprojektowany przez pracownię: Grupa 5 Architekci, Bass Arquitectes oraz Małecy Biuro (fot. 3).

Przy tak dużej liczbie obiektów powstałych w tak krótkim czasie zawsze istnieje niebezpieczeństwo „dążenia do indywidualizmu za wszelką cenę” (Bonenberg 2008: 77). Piękne w subiektywnym odczuciu ich twórców, trochę mniej udane dla ich użytkowników lub przypadkowych odbiorców. Można również spojrzeć na nie mniej radykalnie, a bardziej filozoficznie, jak czyni to Ewa Węclawowicz-Gyurkovich (2012: 295): „Analizując nową formę, zastanawiamy się, czy jest ona piękna. Są to odczucia subiektywne. Ogląd tej samej bryły może u jednych wywołać wrażenie piękna, u innego brzydoty. Pojęcie piękna stale staje się nieodgadnioną zagadką i bazuje na indywidualnych autonomicznych odczuciach. Nie ma jednego piękna”. Słabością tych mniej udanych budynków było zbyt częste sięganie po proste schematy rozwiązań, głównie w układzie przestrzennym, jak również materiałowym,



Fot. 3. Centrum Sztuk Użytkowych Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu z 2012 r. (fot. T. Kapecki)

Photo 3. Centre for Applied Arts of the Academy of Fine Arts in Wrocław completed in 2012 (photo by T. Kapecki)

czego efektem jest „szkolny” wizerunek kilku z nich. Zabrakło w paru przypadkach odwagi zarówno inwestorom, jak i projektantom, a może po prostu tak zróżnicowany jest poziom polskiej architektury. Szkoda, że tylko w kilku obiektach doceniono wagę przestrzeni wspólnych (publicznych), elementu tak istotnego w zachodnich realizacjach. Niemniej nowe budynki to godni następcy polskiej modernistycznej architektury szkół wyższych drugiej połowy XX w.

Nowe kampusy dydaktyczne

Najwięcej budynków akademickich na początku XXI w. powstało na terenie nowych lub rozbudowywanych już istniejących kampusów. Wraz z infrastrukturą komunikacyjną tworzą one nowe zespoły urbanistyczne. Składają się z szeregu budynków o różnym przeznaczeniu: dydaktycznym, laboratoryjnym, bibliotecznym, sportowym,

administracyjnym, mieszkaniowym i technicznym. Nowe kampusy realizowane były głównie na działkach położonych na obrzeżach miast.

Ten rodzaj lokalizacji – na styku z otwartym krajobrazem podmiejskim – stwarza możliwość wybudowania kilku, czasami kilkunastu budynków akademickich, zapewniając rezerwę terenową na dalsze, perspektywiczne plany inwestycyjne. Dotyczyło to największych inwestycji, nowych kampusów budowanych na tzw. surowym korzeniu. Inne czynniki o znaczeniu strategicznym, wpływające na wybór tego typu lokalizacji, dotyczą możliwości podłączenia nowej inwestycji do działającego systemu komunikacji kołowej, zwłaszcza zbiorowej, oraz bliskości istniejących lub planowanych osiedli mieszkaniowych jako alternatywy dla domów studenckich, gdy nie było ich w planach inwestycyjnych.

Zaletami takich lokalizacji są: zdecydowanie niższy koszt zakupu ziemi, więcej możliwości dopasowania wielkości działki do potrzeb inwestycyjnych oraz szansa realizacji usług towarzyszących kształceniu. Ułatwiają kształtowanie nowoczesnego wewnętrznego układu komunikacji pieszej i kołowej z odpowiednią liczbą miejsc parkingowych oraz zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim użytkownikom przez nowoczesny system monitoringu i kontroli dostępu.

Do wad lokalizacji podmiejskich zaliczyć należy duże oddalenie od centrum miasta, utrudniony dostęp do usług administracji miejskiej i ośrodków kultury, znacznie dłuższy dojazd dla pracowników i studentów, marginalizacja utrudniająca bycie w nurcie wydarzeń, jakimi żyje miasto – nawet jeśli z czasem „peryferyjny” charakter lokalizacji inwestycji może okazać się stanem przejściowym, zanikającym wraz z rozwojem miasta. Lokalizacje na obrzeżach miast nie wpisują się również w najnowsze idee miast zwartych, w których zagęszczanie tkanki urbanistycznej umożliwia wykorzystanie komunikacji pieszej, rowerowej i publicznej przy jednoczesnym ograniczeniu komunikacji indywidualnej. Lokalizacja na terenach dotychczas niezagospodarowanych może mieć również negatywny efekt ekologiczny, jak w przypadku III Kampusu UJ, który powstał na terenach cennych przyrodniczo. Priorytetem powinno być inwestowanie na terenach już przekształconych, np. poprzemysłowych. Przywracanie wartości użytkowych lub przyrodniczych terenom zniszczonym przez działalność człowieka powinno być wartością dodaną przy lokalizacji nowej inwestycji. Zrównoważony rozwój miasta, a na tych zasadach opiera się idea miasta zwartego, to dzisiaj potrzeba chwili, zwłaszcza polskich miast, które zajmują sześć pierwszych miejsc wśród najbardziej zanieczyszczonych miast w Europie. Lokalizacje peryferyjne zaprzeczają również idei smart city – miasta, które wykorzystuje technologie informacyjno-komunikacyjne w celu zwiększenia wydajności istniejącej infrastruktury miejskiej oraz ułatwienia szybkiego dostępu do instytucji miejskich, wydarzeń kulturalnych i sportowych. Tylko kilka uczelni w kraju, i to tych największych, zdecydowało się zainwestować w stworzenie nowych kampusów dydaktycznych, jednak w żadnym nie widać związku z przedstawionymi

współczesnymi kierunkami rozwoju miasta (fot. 4). W każdym przypadku na decyzję o budowie wpływała strategia rozwoju związana z otwarciem uczelni na nowe kierunki kształcenia i współpracy z innymi ośrodkami naukowymi oraz z powstaniem nowoczesnego zaplecza badawczego. W przypadku Uniwersytetu Jagiellońskiego pierwsza koncepcja nowego kampusu powstała już w latach 70. XX w., jednak dopiero wymienione czynniki sprawiły, że w 1998 r. rektor UJ, prof. Aleksander Koj, wmurował kamień węgielny pod inwestycję pilotującą budowę III Kampusu UJ – Centrum Badań Przyrodniczych. Lista nowoutworzonych lub znacznie rozbudowanych już istniejących kampusów może nie jest duża, należy jednak brać pod uwagę stosunkowo krótki, jak na realia polskie, czas ich realizacji:

- Kampus 600-lecia Odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie,
- Bałtycki Kampus Uniwersytetu Gdańskiego,
- Kampus Morasko Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
- nowy kampus Uniwersytetu w Białymstoku,
- Kampus Piotrowo Politechniki Poznańskiej.



Fot. 4. Kampus 600-lecia Odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego (fot. T. Kapecki)
Photo 4. Campus of the 600th Anniversary of the Jagiellonian University Revival
(photo by T. Kapecki)

Analiza przestrzenna i formalna nowych kampusów

Budowa wymienionych nowych kampusów dydaktycznych na obrzeżach miast była słusznym kierunkiem, stwarzającym uczelni znacznie większe perspektywy rozwojowe. Nie uniknięto jednak błędów dotyczących układu przestrzennego oraz układu komunikacji kołowej i pieszej obsługującej poszczególne obiekty. Dotyczy to trzech pierwszych z wymienionych, a zarazem największych nowych kampusów, utworzonych w Krakowie, Gdańsku i Poznaniu. Nie licząc zapisów w miejscowych planach, obowiązujących na etapie planowania kampusów oraz w okresie ich budowy, to za efekt końcowy zawsze odpowiada projektant, jego umiejętności kształtowania układu i formy w ramach wytycznych zawartych w MPZP. Analizując układy przestrzenne wymienionych kampusów, można zauważyć podobne, jeśli nie identyczne, założenia dotyczące nadawania kształtu całemu założeniu. Metoda pozyskiwania projektów z racji obowiązujących przepisów także wyglądała podobnie. Specjalnie powołane komisje konkursowe dokonywały wyboru projektu przeznaczonego do realizacji. Projekty dotyczyły poszczególnych obiektów z układem komunikacji kołowej i pieszej w obrębie działki przeznaczonej pod inwestycję, z ewentualnym wskazaniem miejsc włączenia do zbiorczej komunikacji, opracowanej na wcześniejszym etapie. Ich forma, materiał i kolor wybierane były bez analizy istniejącego lub planowanego kontekstu architektonicznego, dlatego każdy obiekt ma cechy indywidualne. Powyższy schemat postępowania przedstawiono w dużym uproszczeniu. W przypadku budowy kampusu akademickiego chodzi jeszcze o coś więcej niż tylko zgodne z przepisami rozmieszczenie budynków – coś, co stanowi niezwykle ważny element integracji przestrzennej całego założenia. Zabrakło wytycznych projektowych do przestrzeni publicznej, która powinna stanowić jeden z ważniejszych elementów układu całego założenia i której funkcji nie spełniają monumentalne, „martwe” osie kompozycyjne czy przestrzenie publiczne przed wejściami do obiektów. Zabrakło również przestrzeni wielofunkcyjnej, integrującej całą społeczność akademicką – nauczycieli i studentów (fot. 5) (Kapecki 2014). Przestrzeni publicznej, która jest w stanie zatrzymać użytkowników pobliskich budynków, oferując możliwość rekreacji na wolnym powietrzu, różne formy gastronomii, usług, a nawet drobnego handlu tym, którzy lubią spędzać czas na uczelni do późnych godzin nocnych. W żadnym z nowych kampusów nie przewidziano przedszkola, a przecież przez kampus codziennie przewijają się tysiące młodych ludzi. Aby móc wspólnie odczytywać przestrzeń, konieczna jest wspólnota doświadczeń, jak pisze Ewa Rewers w swojej książce *Post-polis*. Nie uwzględniono wzajemnych relacji i zależności nowych budynków, mających w przyszłości stanowić jedną spójną kompozycję architektoniczno-urbanistyczną. Dlatego też wybudowane obiekty jej nie tworzą, pozbawione elementów narracji przestrzennej, są najczęściej zbiorem niezależnych budynków firmowanych wspólnym szyldem. Właściwie we wszystkich nowych kampusach z niezrozumia-



Fot. 5. Monumentalna Aleja Wawelska na Kampusie Uniwersytetu Jagiellońskiego (fot. T. Kapecki)

Photo 5. Monumental Wavel Avenue on the Jagiellonian University Campus (photo by T. Kapecki)

łych powodów najbardziej wartościową przestrzeń, znajdującą się często pośrodku całego założenia, postanowiono wykorzystać na parkingi. Wybrano wygodę kierowców prywatnych samochodów, a nie dobrze funkcjonującą przestrzeń publiczną ze swobodnym dostępem do jej użytkowania.

Można domniemywać, że nie doceniono wartości przestrzeni publicznej tak niezbędnej w życiu społeczności, która może być aktywna przez wszystkie dni tygodnia, a nie tylko w „godzinach pracy”, przestrzeni jak najbardziej interdyscyplinarnej w swoim charakterze. Na dwóch największych kampusach, UJ w Krakowie i UAM w Poznaniu, planowane są w najbliższym czasie kolejne inwestycje – budowa domów studenckich, obiektów sportowych, stołówek. Dobrze funkcjonująca przestrzeń publiczna nabrałaby przez to jeszcze większego znaczenia, być może należałoby ją rozbudować. W zamian powstają kolejne parkingi z dostępem tylko dla pracowników danego wydziału, sieć dróg dojazdowych, które przecinają istniejące ciągi piesze, stawiane są szlabany, znaki zakazów i nakazów, a w chodnikach montowane słupki, mające chronić pieszych przed samochodami

i związanym z nimi niebezpieczeństwem (fot. 6). Odwrócono hierarchię wartości, stawiając na uprzywilejowanej pozycji samochody, a nie użytkowników kampusu. Jest to bolączką przede wszystkim dwóch kampusów: krakowskiego i gdańskiego. Niestety podobnego błędu w projektowaniu przestrzeni publicznej nie uniknął najnowszy kampus Uniwersytetu Białostockiego, znacznie mniejszy od dwóch wymienionych wcześniej. Także w tym przypadku miejsca postojowe dla samochodów osobowych zaplanowano w samym środku układu, na dwóch krzyżujących się ze sobą traktach. To, co powinno być ciągiem pieszym, jest ciągiem pieszo-jezdnym. A żeby otrzymać bezpieczną przestrzeń, wystarczyło wybudować jeden parking przed wejściem na teren kampusu. Rozwiązań technicznych i architektonicznych, służących ograniczeniu na terenie kampusu negatywnych skutków indywidualnej komunikacji kołowej, można wskazać wiele, poczynając od najtańszych, tj. wydzielenia na zewnątrz kampusu strategicznych parkingów dla pracowników, studentów i gości, a kończąc na droższych, jakimi są parkingi podziemne lub wielopoziomowe naziemne. Obowiązkiem uczelni decydującej się na budowę kampusu jest rozwiązanie tego problemu w sposób nowoczesny, bezpieczny i ekologiczny.



Fot. 6. Samochody, parkingi i szlabany psują obraz nowoczesnego kampusu (fot. T. Kapecki)
Photo 6. Cars, parking lots and barriers spoil the image of a modern campus
(photo by T. Kapecki)

Przykładów kampusów z dobrze zaplanowanymi przestrzeniami publicznymi jest dużo, zarówno tych starszych, jak i nowszych. Wzorem do naśladowania może być wybudowany w 2014 r. kampus Uniwersytetu Ekonomicznego w Wiedniu (fot. 7). Wręcz modelowo zaprojektowano w nim przestrzeń publiczną między budynkami, izolując ją od ruchu kołowego, integrując z istniejącym systemem ciągów pieszych miasta, oferując funkcje gastronomiczne, handlowe i rekreacyjne dla wszystkich użytkowników. Miejsce dla samochodów znalazło się pod częścią pieszą, co widoczne jest na powierzchni w postaci czterech estetycznie wykonanych, przeszklonych klatek schodowych z windami. W analogiczny sposób rozwiązano problem parkowania samochodów osobowych w nowym kampusie Uniwersytetu w Turynie, budując pod całym założeniem halę garażową.

Projekty godne naśladowania można znaleźć również w starszych założeniach uczelnianych (np. Szkoły Biznesu w Mediolanie, Politechniki Brandenburskiej w Chociebużu), gdzie ruch kołowy wewnątrz kampusu ograniczono do niezbędnego minimum. Duże parkingi strategicznie umieszczono przy wjazdach na tereny kampusu Politechniki Federalnej w Lozannie oraz Europejskiego Uniwersytetu w Flensburgu na północy Niemiec.



Fot. 7. Przestrzeń publiczna Kampusu Uniwersytetu Ekonomicznego w Wiedniu (fot. T. Kapecki)
Photo 7. Public space on the Vienna University of Economics and Business Campus
(photo by T. Kapecki)

Pomimo zaniedbań w zakresie nowoczesnych przestrzeni publicznych należy uszanować wysiłek i odwagę tych kilku uczelni w Polsce, które podjęły wyzwanie i zdecydowały się na budowę nowego kampusu. Brak przestrzeni publicznych jest zapewne do nadrobienia, jednak żeby odpowiednio je przygotować, niezbędne będą kolejne nakłady finansowe. Przełamać trzeba będzie źle pojmowaną „wygodę” w użytkowaniu samochodów, zwłaszcza przez pracowników akademickich.

Kilka innych uczelni, zamiast budować nowe kampusy, postanowiło zagęścić istniejące (np. Kampus Piotrowo Politechniki Poznańskiej, kampusy Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie i Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach), uzupełniając je o kilka dodatkowych obiektów. Na nowych kampusach najwięcej budynków powstało na terenie Kampusu 600-lecia Odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Bałtyckiego Kampusu Uniwersytetu Gdańskiego, Kampusu Morasko Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Uniwersytetu w Białymstoku.

Współczesne trendy w architekturze szkół wyższych

Dokonujący się postęp w każdej dziedzinie współczesnego życia widoczny jest również w architekturze szkół wyższych. Motorem jej rozwoju są osiągnięcia technologiczne i materiałowe, zmiany demograficzne, a nawet cykle koniunkturalne, powodujące na rynku pracy zwiększony popyt na absolwentów różnych kierunków kształcenia. W ostatnich latach odbyło się kilka dużych, międzynarodowych konkursów na koncepcje architektoniczne wielowidziałowych kampusów dydaktycznych. Prezentowane projekty świadczą o nadchodzących zmianach w kształtowaniu tej formy zabudowy akademickiej, na razie pod postacią wizualizacji. Najbardziej widoczną zmianą jest skala nowych obiektów, niespotykana w dotychczasowych realizacjach, a także dalsza ekspansja przestrzeni publicznych, zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Właśnie ze względu na wielkość przyjęło się na świecie określenie „megakampus” dla tego typu obiektów.

Przedstawiona na rysunkach i wizualizacjach nowa skala architektury szkół wyższych to niedaleka przyszłość. Tak dużych, a nawet większych założeń architektonicznych realizowanych będzie kilka lub nawet kilkanaście w różnych państwach Europy Zachodniej. To przykład dokonujących się zmian obowiązującego od wieków schematu kampusu akademickiego: rezygnacja z zazwyczaj kilku, czasami kilkunastu budynków wydziałowych na rzecz jednego, dużego budynku, w którym mieści się kilka wydziałów. Przedstawione w projektach rozwiązania bryłowe tworzą najczęściej, na podobieństwo założeń klasztornych, jeden duży obiekt z wewnętrznym dziedzińcem otoczonym zabudową. Dziedziniec jest otwarty lub zadaszony, z zielenią, wodą, zapleczem gastronomicznym i małym handlem. Z miejscami do spotkań i wspólnych rozmów, odpoczynku, a także do pracy na świeżym powietrzu. Ważnym elementem

wszystkich planowanych inwestycji jest zachowanie związku z miastem. Prezentowane wizje będą w przyszłości realizowane głównie w gęstej zabudowie miejskiej, niektóre nawet w śródmiejskiej, m.in. Wydziału Technicznego Uniwersytetu Duale Hochschule Baden-Württemberg (DHBW) w Stuttgartarcie, Uniwersytetu Bocconi w Mediolanie, Szkoły Centralnej w Saclay pod Paryżem, Szkoły Finansów i Zarządzania we Frankfurcie. W zabudowie śródmiejskiej planuje się kampusy Uniwersytetu w Aalborg w Danii i Uniwersytetu Aalto w Otaniemi. W ostatnim czasie zrealizowano podobne inwestycje, będące prawdopodobnie forpoczta tego, co czeka zachodnie uczelnie za kilka lub może kilkanaście lat. Są nimi budynek Wydziału Prawa i Polityki Socjalnej Uniwersytetu w Turynie projektu biura Foster & Partners. Do grona megakampusów można zaliczyć również Uniwersytet w Reykjavíku, zaprojektowany przez Henniga Larsena w 2011 r., oraz wybudowany w tym samym roku nowy kampus Uniwersytetu Sztuk Pięknych w Londynie, mający formę budynku o powierzchni ponad 40 tys. m², którego projekt przygotowała firma Stanton Williams.

Śródmiejskie i miejskie wskazania lokalizacyjne dla planowanych nowych inwestycji akademickich, zwłaszcza tak ważnych i dużych jak nowe megakampusy, potwierdzają nadal silny związek miasta z uczelnią jako ważnym elementem kulturotwórczym na jego planie. Uwarunkowania historyczne lokowania ośrodków akademickich są na tyle mocno zakorzenione w europejskiej świadomości, że lokalizacje pozamiejskie, tworzące na wzór uczelni amerykańskich już nie kampusy, lecz samorządne miasteczka akademickie, długo jeszcze się nie przyjmą, chociaż zapewne mają wiele zalet. Ważnym argumentem przy sytuowaniu budynków w centrum miasta jest również czynnik ekonomiczny. Uczelnie wyższe to duże zakłady pracy, zatrudniające od kilkuset do nawet kilku tysięcy pracowników, które nie są uciążliwe dla otoczenia, co przy rosnących obostrzeniach i wymaganiach ekologicznych ma niebagatelne znaczenie (Złowodzki 2009). Pod względem układu przestrzennego planowane megakampusy można porównać do współczesnych centrów i galerii handlowych. Mają taki sam proponowany układ zapętłonej komunikacji wewnętrznej, połączonej z przestrzenią rekreacyjną (publiczną). Zamiast sklepów wielkopowierzchniowych są sale wykładowe, zamiast butików – sale ćwiczeniowe, zamiast zaplecza administracyjnego – pokoje profesorskie, doktorantów i biura. W każdym projekcie przestrzenie publiczne, zarówno te wewnętrzne, jak i te zewnętrzne, mają istotne znaczenie. Są rozległe i dobrze zorganizowane, a ich ulokowanie – w przypadku zewnętrznych wielofunkcyjnych przestrzeni publicznych w samym centrum założenia – wskazuje na funkcję integracyjną ważną dla ich przyszłych użytkowników. Tego rodzaju myślenia zabrakło w nowych polskich kampusach. Należy stwierdzić, że prezentowane przez z reguły wybitnych twórców koncepcje architektoniczne megakampusów to przykłady architektury, w której owo przekraczanie granic formalnych i przestrzennych jest dobrze widoczne, co czyni je wizjami pionierskimi, przyczyniającymi się do rozwoju architektury szkół wyższych XXI w.

Odrębną grupą budynków szkół wyższych są obiekty, których forma, a czasami nawet układ przestrzenny aspirują raczej do bycia dziełami sztuki niż budynkami użyteczności publicznej. Ważne jest w ich przypadku również otoczenie, pozbawione dominant i bliskiego sąsiedztwa innej architektury, co wzmacnia w bryle cechy charakterystyczne dla dzieła sztuki. Jednak na tego typu realizacje mogą sobie pozwolić tylko najbogatsze uczelnie, które stać na inwestowanie w bardzo drogie budynki, by wzmacniać w ten sposób swoją pozycję i renomę. Wielkie korporacje, koncerny i gminy miejskie, konkurując o popularność i związane z nią zyski, dla podkreślenia swojego prestiżu budują w przestrzeni miast znaki, formy mocne, zmieniające tożsamość miejsca, kształtujące nowe sylwety światowych metropolii (Gyurkovich 2007). Do takich obiektów z całą pewnością należy wzniesiony w 2014 r. budynek Emerson College w Los Angeles, projekt biura Morphosis Architects.

Podsumowanie

Budynki dydaktyczne powstałe w Polsce po jej wejściu do Unii Europejskiej, zarówno pojedyncze, osadzone w ciasnej strukturze miasta, jak również ich zespoły, składające się na nowe kampusy, tworzone według projektów wybranych głównie na drodze otwartych, jednoetapowych konkursów architektonicznych, zapraszając do realizacji owych koncepcji w trybie zamówienia z wolnej ręki autorów zwyciężskich prac (np. Kompleks Nauk Biologicznych UJ postawiony w 1998 r., gmach Instytutu Informatyki oraz rozbudowa i modernizacja siedziby Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie w 2007 r., budynek laboratoryjno-badawczy Wydziału Elektrotechniki i Automatyki Politechniki Gdańskiej w 2010 r., budynek Łódzkiego Akademickiego Centrum Sportowo-Dydaktycznego na kampusie Politechniki Łódzkiej w 2009 r.). Duża część projektów realizowana była na drodze przetargu – po rozstrzygnięciu konkursu na koncepcję architektoniczną ogłaszano przetarg na przygotowanie dokumentacji projektowej wykonawczej na podstawie wybranej pracy, z mocno krytykowanym najważniejszym kryterium wyboru – ceny. Wybudowane obiekty stanowią ważny dorobek w grupie współczesnych budynków użyteczności publicznej w Polsce. Pomimo stosowania sprawdzonej metody wyboru najlepszego rozwiązania część powstałych budynków nie podbija serc miłośników architektury. Wydawać by się mogło, że w przypadku kampusów dydaktycznych nagromadzenie w jednym miejscu tylu przykładów współczesnej architektury akademickiej musi stwarzać znakomity przegląd rozwiązań, parady nowoczesnych form i zespołów urbanistycznych. Poziom ich realizacji okazał się jednak różny – dobra architektura miesza się z rozwiązaniami mniej ciekawymi.

Zabrakło obiektów spektakularnych, to znaczy – w przypadku architektury szkół wyższych – odważnie wychodzących poza obowiązujące kanony poprawności. Poszukiwanie nowości jest od zarania dziejów immanentną cechą sztuki, w tym szczególnie sztuk wizualnych, z architekturą na czele. Istotną rolę w tych twórczych poszukiwaniach zawsze odgrywał postęp technologiczny (Gyurkovich 2010). W polskich szkołach wyższych jest zbyt mało rozwiązań, które cechują współczesne budynki dydaktyczne uczelni z krajów wyznaczających obecnie trendy dla tego typu obiektów, takich jak USA, Kanada i Australia, gdzie twórczą rolę w kształtowaniu budynku przejęły przestrzenie publiczne jako najbardziej atrakcyjne i podatne na dowolne kształtowanie ich formy. Wszędzie tam nastąpiło przewartościowanie hierarchii elementów funkcjonalnych wpływających na formę budynku, gdyż zmieniły się również oczekiwania samych użytkowników. Budynek dydaktyczny przestaje być anonimowym tworem, a staje się częścią tożsamości społeczności akademickiej. Dotyczy to także zewnętrznej przestrzeni publicznej budynków i zespołów budynków tworzących kampusy. Wielofunkcyjna, integrująca przestrzeń zewnętrzną, służąca zarówno do relaksu i rekreacji, jak i do pracy, rozmów, sporów naukowych, działań nieformalnych, wystaw, happeningów, nie istnieje na polskich kampusach. Tym samym pominięto niezwykle ważny element spajający nie tylko budynki, ale też ludzi. Stało się tak z dwóch powodów. Pierwszym były ograniczenia natury prawnej, zakazujące łączenia inwestycji współfinansowanej ze środków unijnych z kapitałem prywatnym, a także tworzenia przestrzeni, która nie służyłaby bezpośrednio badaniom i dydaktyce. Drugim były założenia stojące u podstaw projektowania nowych kampusów: niedzisiejsze, bez wizji rozwoju na kolejne lata, gdy miną obostrzenia unijne. W rezultacie powstały odrębne budynki, izolowane od otoczenia komunikacją kołową, szlabanami, parkingami. Ich architektura odbiega od obrazu współczesnej nauki, otwartej na wszelkie nowości, o charakterze interdyscyplinarnym, wychodzącej na zewnątrz, pobudzającej wyobraźnię, prowokującej do myślenia, zachęcającej młodych ludzi do wejścia w nią i podjęcia życiowych decyzji o swojej przyszłości. Majowy Festiwal Nauki trwa cztery dni w roku, natomiast aktywna, interdyscyplinarna przestrzeń publiczna kampusów powinna skutecznie zapraszać przez 365 dni w roku społeczność lokalną, młodzież ze szkół średnich, a nawet seniorów. Dlaczego z tego nie skorzystać?

Literatura

- Bonenberg W., 2008, *O brzydocie i sposobach jej utrwalania*, Czasopismo Techniczne. Architektura, 108, 14, 4-A1, 75–78.
- Gyurkovich J., 2007, *Forma i kontekst*, Czasopismo Techniczne. Architektura, 104, 6-A, 56–61.
- Gyurkovich J., 2010, *Architektura wczoraj, dziś, jutro – pomiędzy pięknem i oryginalnością*, Czasopismo Techniczne. Architektura 107, 15, 7-A1, 110–119.

- Kapecki T., 2014, *O przestrzeniach publicznych w mieście i budynkach słów kilka*, [w:] B. Gibała-Kapecka (red.), *Space reloading. III Międzynarodowe Biennale Architektury Wnętrz, t. 2, Nowa przestrzeń – miejsca w mieście*, Biuro Biennale INAW, 53–67.
- Kapecki T., 2015, *O architekturze szkół wyższych w Polsce na początku XXI wieku*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków.
- Mycielski K., 2013, *Nowy budynek ASP we Wrocławiu*, *Architektura-Murator*, 4, 44–46.
- Rewers E., 2005, *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, Wydawnictwo Universitas, Kraków.
- Węclawowicz-Gyurkovich E., 2012, *Faktura i detal w najnowszej chińskiej architekturze*, *Czasopismo Techniczne. Architektura*, 109, 15, 5-A1, 292–301.
- Złowodzki M., 2009, *Nauka i szkolnictwo wyższe w dobie globalizacji – o miejscu w strukturach pracy, oddziaływaniu na architekturę i nowych wyzwaniach dydaktycznych*, *Czasopismo Techniczne. Architektura*, 106, 13, 3-A, 201–226.

Tomasz Kapecki (ORCID: 0000-0001-7736-5874)
Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki
Wydział Architektury
Katedra Miejsc Pracy i Rekreacji
ul. Warszawska 24, 31-155 Kraków
tomasz.kapecki@pk.edu.pl